

III. ARTYKUŁY RECENZYJNE

STANISŁAW PŁAZA (Kraków)

Nowe spojrzenie na konfederację warszawską z 1573 r.

Konfederacja warszawska z 1573 r. o zachowaniu pokoju religijnego między różniącymi się w wierze, stanowiąca szczytowe osiągnięcie polskiej kultury prawno-politycznej XVI w. i mająca znaczenie ogólnoeuropejskie, od samego momentu swego powstania wzbudzała ożywione dyskusje i polemiki: najpierw bezpośrednio zainteresowanych współczesnych działaczy i publicystów, potem historyków — XIX-wiecznych i z początku XX w., następnie okresu międzywojennego, wreszcie czasów ostatnich. Zdawałoby się zatem, że ten chlubny akt został już wszechstronnie zinterpretowany i że na jego temat niewiele nowego da się już powiedzieć. Tak jednak nie jest. Jego doniosłość nadal przyciąga uwagę historyków zajmujących się tamtą epoką. Dlatego z dużym zapewne zainteresowaniem sięgnęli po artykuł S. Gruszeckiego¹, który daje nowe spojrzenie na uchwałę konwokacji z 1573 r.

I

Zdaniem S. Gruszeckiego konfederacja warszawska „nie wypływała li tylko z pobudek tolerancyjnych, ale w poważnym stopniu wchodziła tu w grę również chęć podporządkowania drobnej szlachty wpływom magnaterii” (s. 156), że była „wyrazem antagonizmu między magnaterią i średnią szlachtą” (s. 152), że ta „właśnie walka w obronie praw i przywilejów drobiazgu szlacheckiego nakazywała jej (sc. drobnej szlachcie) odrzucenie artykułu de dissidentibus uchwały konwokacyjnej”, iż „uczyniła to nie z pobudek wyznaniowych, lecz w obronie przed wielmożami” (s. 156).

Uzasadnienie tego nowego twierdzenia zostało oparte na wątpliwych przesłankach — hipotezach i nieprzekonywającej argumentacji. Oto według S. Gruszeckiego „w sądownictwie dominialnym panów świeckich”

¹ S. Gruszecki, *Spółeczne oblicze konfederacji warszawskiej*, Odrodzenie i Reformacja w Polsce, t. 13, Warszawa 1968.

udział miało duchowieństwo. Temu sądownictwu „podlegali nie tylko chłopci, ale niejednokrotnie i drobna szlachta nie de iure, lecz de facto. W takiej sytuacji ubogi szlachcic czy plebejusz mógł równoważyć arbitralność możnowładcy przez szukanie sprawiedliwości u biskupa. Wprawdzie ten był możnowładcą tak jak i magnat świecki, ale antagonizm, jaki ich różnił, mógł zawsze poszkodowany szlachcic czy chłop wykorzystać dla siebie” (s. 151 - 152). Słowem od wyroku świeckiego sądu dominialnego (nie w dobrach duchownych!) szlachcic lub chłop mógł się odwołać do sądu biskupa. Zauważmy, że na poparcie tego twierdzenia autor nie powołuje żadnej literatury, ani żadnych źródeł, przyjmując je widocznie za powszechnie znane i udowodnione. Tymczasem wcale tak nie jest i mocno należy wątpić czy kiedykolwiek taką tezę da się udowodnić. A jest to jedna z podstawowych przesłanek dla dalszych wywodów autora.

S. Gruszecki twierdzi bowiem, że „konfederacja eliminowała udział czynnika duchownego w sądownictwie dominialnym panów świeckich” (s. 151). Wykluczała zatem możliwość dla drobnej szlachty i chłopów szukania „w duchownym panu obrony przed panem świeckim” (s. 152). Wprawdzie „wzmacniała ona w równym stopniu władzę patrymonialną biskupa czy plebana w ich posiadłościach”, ale wyrывała „jednocześnie spod ich wpływów olbrzymią większość państwa, pozostającą we władaniu świeckich feudałów. Akt konfederacji przynosił więc klerowi ogromne zacieśnienie wpływów, z czym w żadnym wypadku nie mogli się zgodzić” (s. 152). Zatem z niepopartej żadnym argumentem hipotezy o udziale duchowieństwa w sądownictwie dominialnym w dobrach świeckich S. Gruszecki wyciągnął wniosek, że dawało to klerowi ogromny „wpływ na olbrzymią większość państwa”. Konfederacja miała położyć temu kres i to był główny powód ataku na nią duchowieństwa.

Podstawę do sformułowania tego poglądu stanowi zdaniem S. Gruszeckiego słynny artykuł 4 konfederacji warszawskiej. Postanawiał on, że przez tę konfederację „zwierzchności żadnej nad poddanymi ich, tak panów duchownych jako świeckich, nie derogujemy i posłuszeństwa żadnego poddanych przeciwko panom ich nie psujemy”; przeciwnie, jeżeliby podjęli oni próbę uwolnienia się spod władzy dominialnej, „jeżeliby takowa licencyja gdzie była sub praetextu religionis, tedy jako zawsze było, będzie wolno i teraz każdemu panu poddanego swego nieposłusznego, tam in spiritualibus, quam in saecularibus, podług rozumienia swego skarać”².

S. Gruszecki uważa, że tym artykułem „konfederacja wzmacniała władzę pana nad chłopami, gdyż dawała mu moc karania go nawet w wypadku „licentia sub praetextu religionis” (s. 148). Podkreślenie: „nawet

² Czart. rkps. 2242, s. 295 - 300; Volumina legum, wyd. 2, Petersburg 1859 - 1861, t. 2, 841 - 842; W. Budka, *Kto podpisał konfederację warszawską?*, *Reformacja w Polsce*, t. 1, 1921, 1921, z. 4, s. 314.

w wypadku" zdaje się sugerować, że przedtem takiego prawa panowie feudalni nie mieli. Tymczasem sam tekst konfederacji stwierdza, że na odcinku władzy dominialnej pana nad chłopem niczego nowego nie wprowadza, lecz chce pozostawić ją w takim zakresie „jako zawsze było”³.

Zdawałoby się więc, że skoro w stosunkach między chłopem a panem konfederacja niczego nie zmienia, lecz jedynie sankcjonuje istniejący stan prawny, to tym bardziej nie wzmacnia zależności biedniejszej szlachty od bogatszej, bo w ogóle tej kwestii nie dotyczy. Tymczasem S. Gruszecki pisze, że „ten punkt konfederacji określił więc stosunek możnowładcy nie tylko do chłopu, ale pośrednio i do drobnej szlachty, uzależnionej ekonomicznie od magnaterii”, że „jej zależność majątkowa od średniej, a tej od wielmoży została tym aktem jeszcze bardziej wzmocniona” (s. 148).

Autor nie wyjaśnia bliżej jak omawiany przepis miałby w praktyce prowadzić do tego zacieśnienia zależności drobnej szlachty, a nawet średniej od możnych. Jedynie na przykładzie stosunków mazowieckich autor stara się, jak się zdaje, przedstawić na czym to mogło polegać. Oto uboga szlachta mazowiecka popadła w taką zależność od tamtejszego duchowieństwa, że zmuszona była świadczyć na jego rzecz najprzeróżniejsze powinności, w tym nawet pańszczyznę. Wobec tego „zgodnie z konfederacją warszawską Mazowszanie nie mogli się sprzeciwiać tym niesłusznym ciężarom, gdyż nastąpiłaby wtedy „*licentia sub praetextu religionis*” (s. 149). Zauważmy, że taki zarzut można by było postawić Mazowszanie tylko pod warunkiem porzucenia przez nich katolicyzmu jedynie w tym celu, by uwolnić się od dokuczliwych świadczeń na rzecz duchowieństwa. Tymczasem właśnie na Mazowszu nie było nie tylko realnego, ale nawet potencjalnego takiego niebezpieczeństwa. Zresztą dla podjęcia takiej próby uwolnienia się od wspomnianych powinności szlachta mazowiecka nie musiałaby uciekać się aż do porzucania katolicyzmu; stały przed nią otworem także inne drogi, pod warunkiem wzmocnienia swej pozycji majątkowej. Dlatego trudno przypuścić, by obawa przed tym mało prawdopodobnym zarzutem w ewentualnej walce ekonomicznej z duchowieństwem była istotną przyczyną zdecydowanie negatywnego stosunku katolickiej szlachty mazowieckiej do konfederacji warszawskiej.

W każdym razie omówiony przykład stosunków mazowieckich nawet nie może świadczyć za tezą, że artykuł 4 konfederacji utrudniał rozluźnienie stosunków zależności drobnej szlachty od bogatszej. Jak miałyby być pozytywnie wykorzystane do wzmocnienia tej zależności nawet sam autor nie potrafił wymyślić choćby teoretycznego przykładu. Nie wyjaśnił także nawet w sposób hipotetyczny, w jaki sposób artykuł 4 konfede-

³ S. Płaza, *Próby reform ustrojowych w czasie pierwszego bezkrólewia (1572 - 1574)*, Kraków 1969, rozdz. IV, ust. 3, pkt 2 oraz cytowana tam literatura.

racji warszawskiej miałyby prowadzić do ograniczenia rzekomego udziału duchowieństwa w świeckich sądach dominialnych nad chłopami i drobną szlachcią.

Obie zatem przyczyny (rzekomy wzrost zależności sądowej i majątkowej od możnowładztwa), dla których szlachta drobna miała sprzeciwiać się konfederacji warszawskiej nie znajdują uzasadnienia. Przytoczone zaś przez S. Gruszeckiego przykłady negatywnego stosunku szlachty do konfederacji dadzą się inaczej wytłumaczyć.

Szlachta województwa mazowieckiego⁴ i płockiego⁵ odrzuciła ją nie z uwagi na artykuł 4, ale ze względów, o których sama wyraźnie powiedziała: formalnoprawnych (konwokacja nie była do tego upoważniona) oraz religijnych (godzi w Kościół katolicki). Nic dziwnego, że ten ostatni argument został tu mocno zaakcentowany, skoro szlachta tych ziem była prawie w całości katolicka i znajdowała się pod silnym wpływem duchowieństwa.

„Hipotezę, iż konfederacja warszawska była przejawem antagonizmu między drobną szlachcią a średnią i magnaterią” ma następnie potwierdzać „stosunek do niej drobnej szlachty w 4 województwach wielkopolskich”. Tymczasem, jak sam autor zaznacza, „dla tej prowincji był typowy szlachcic jednowioskowy” (s. 149). Zatem nie szlachta drobna, ale średnia miała znacznie głośniejszy głos przy podejmowaniu uchwał na sejmikach. Po wtóre, jak sam autor podkreśla, „w Wielkopolsce były aż cztery bogate biskupstwa”; wobec tego „wpływ tych biskupstw na życie tak społeczne, jak i polityczne na tych terenach był ogromny; szlachta z racji sąsiedztwa możnego kleru musiała liczyć się z nim ekonomicznie i politycznie”, co niewątpliwie odbijało się także na uchwałach sejmikowych. Wreszcie zauważymy, że żadne z tych województw definitywnie nie odrzuciło konfederacji warszawskiej: poznańskie i kaliskie⁶ odesłały ją na sejm elekcyjny dla uzupełnienia braków formalnych, a łęczyckie⁷ i sieradzkie⁸ zajęły, jak sam autor zaznacza, stanowisko „powściągliwe”, tzn. formalnie w ogóle się nie ustosunkowały do tego aktu.

⁴ E. H. Noailles, *Henri de Valois et la Pologne en 1572*, t. 3, Paris 1867, s. 256 - 257.

⁵ Teka Pawińskiego 19, płocka, k. 3 - 6 (rkps Zakł. Dok. IH PAN Kr.); Bibl. PAN Kr. rkps 939, k. 3.

⁶ *Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego*, wyd. W. Dworaczek, t. 1, Poznań 1957, s. 9; S. Orzełski, *Interregni Poloniae libri VIII (1572 - 1576)*, wyd. E. Kuntze, Kraków 1917, s. 29 - 30; N. Lubowicz, *Nacząło katolickiej reakcji i upadek reformacji w Polsce*, Warszawa 1890, s. 257 - 253.

⁷ Teka Pawińskiego 10, łęczycka, t. 1, s. 1 - 5; Z. Libiszowska, *Ziemia sieradzka i łęczycka wobec pierwszego bezkrólewia*, Roczn. Łódz., t. 4, 1961, s. 103 - 104.

⁸ *Akta sejmikowe województwa krakowskiego* [dalej cyt. Akta sejmik. krak.], wyd. S. Kutrzeba, t. 1, Kraków 1932, s. 28 - 29; M. Bielski, *Kronika Polska*, t. 3, Sanok 1856, s. 1262; Z. Libiszowska, o. c., s. 104 - 105.

Szlachta krakowska merytorycznie konfederację pochwaliła, a wytknęła tylko nieformalny sposób jej uchwalenia⁹; sandomierska domagała się uściślenia tekstu¹⁰; ruska przyjęła bez zastrzeżeń¹¹.

Gdzież tu zatem podstawa do kreowania w czasie pierwszego bezkrólewia drobnej szlachty na osobną siłę polityczną (choćby nawet pod kierownictwem episkopatu), która przeciwstawiała się magnaterii i szlachcie średniej w obronie swych pozycji sądowych i majątkowych.

II

S. Gruszecki przecenia znaczenie konfederacji warszawskiej jeszcze w innym kierunku. Oto pisze, że „podczas konwokacji została powołana komisja do określenia zakresu władzy monarszej”, a „w konfederacji warszawskiej nakreślono jakby wytyczne dla prac tej komisji”. Zauważmy najpierw, że zadania tej komisji wcale tak wąsko nie zakreślono. Podobnie jak poprzednich komisji (łowickiej¹², knyszyńskiej¹³ i kaskiej¹⁴) program jej prac pomyślany był znów bardzo szeroko a zarazem bez bliższego sprecyzowania. Miała to być naprawa praw i nadużyć, ale tak głęboka, że prowadziłyby do „zreformowania Rzeczypospolitej”¹⁵. Ograniczenie prac komisji ustawodawczej tylko do zakresu władzy monarszej

⁹ *Akta sejmik, krak.*, t. 1, s. 23 - 30; M. Bielski, o. c. t. 3, s. 1259 - 1260; R. Heidenstein, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do r. 1594*, tłum. M. Gliszczyński, t. 1, Petersburg 1857, s. 57 - 58; A. Traczewski, *Polskoje biezkorolewije po priekraszczenii dinastii Jagiellonow*, Moskwa 1869, s. 389 - 392; H. Kowalska, *Stanisław Szafraniec z Pieskowej Skały*, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, t. 3, 1958, s. 110.

¹⁰ Czart. rkps 81, s. 217 - 219; rkps 82, s. 535 - 538; *Zbiór pamiętników do dziejów polskich*, wyd. W. S. Broel-Plater, t. 3, Warszawa 1859, s. 66 - 67; M. Bielski, o. c. t. 3, s. 1262 - 1263; J. Siemieński, „Rebus” w *Konfederacji Warszawskiej 1573 r.*, *Rozprawy z polskiego prawa politycznego*, t. 1, Warszawa 1927, z. 1, s. 24 - 26; tenże, *Polemika*, *Reformacja w Polsce*, t. 5, 1928, nr 20, s. 160.

¹¹ Czart. rkps. 81, s. 253 - 255; *Lauda wiszeńskie (1572 - 1648)*, wyd. A. Prochaska, *Akta grodzkie i ziemskie*, t. 20, Lwów 1909, s. 12 - 13; *Zbiór pamiętników*, t. 3, s. 35 - 37; E. H. Noailles, o. c. t. 3, s. 274 - 276.

¹² Czart. rkps. 80, k. 149 - 161, 253 - 261; K. Sienkiewicz, *Skarbiec historii polskiej*, t. 2, Paryż 1842, s. 18 - 31; E. H. Noailles, o. c. t. 3, s. 85 - 90, 111 - 112; S. Orzelski, o. c. t. 3, s. 3 - 4; R. Heidenstein, o. c. t. 1, s. 15 - 16; T. Wierzbowski, *Jakub Uchański, arcybiskup gnieźnieński (1502 - 1581)*, Warszawa 1895, s. 495.

¹³ Czart. rkps 80, s. 275 - 276, 291; K. Sienkiewicz, o. c. t. 2, s. 31 - 40; E. H. Noailles, o. c. t. 3, s. 116 - 124; *Akta podkanclerskie Franciszka Krasińskiego (1549 - 1573)*, wyd. W. Chomętowski, t. 3, Warszawa 1871, s. 429; W. Sobociński, *Pakta konwenta*, Kraków 1939, s. 36.

¹⁴ Czart. rkps. 80, s. 347 - 348, 403 - 404, 461 - 472; rkps 2242, s. 237 - 243; Ch. Varsevicius, *Opuscula inedita*, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1883, s. 14 - 20; S. Orzelski, o. c. t. 3, s. 16; R. Heidenstein, o. c. t. 1, s. 35 - 40.

¹⁵ Czart. rkps 81, s. 131 - 132, 147; rkps 1657, s. 468; rkps 3055, s. 17; *Zbiór pamiętników*, t. 3, s. 4, 22, 29 - 30; E. H. Noailles, o. c. t. 3, s. 248 - 249 Ch. Var-

nastąpiło dopiero w czasie sejmu elekcyjnego, kiedy po wielu tygodniach bezowocnych obrad okazało się, że realizacja tak szeroko zakrojonego programu naprawy państwa jest po prostu niemożliwa¹⁶.

Wspomniane zaś „wytyczne dla prac tej komisji” zdaniem S. Gruszeckiego miały przedstawiać się następująco: „bezpieczeństwo i równość wszystkich obywateli-szlachty, uzależnienie decyzji o wojnie i pospolitym ruszeniu tylko od tej warstwy, elekcja wirylna (sic!), samorząd ziemski, uzależnienie rozdawnictwa dóbr jedynie od króla i wreszcie zachowanie sądownictwa starościńskiego”. Po tym autor dodaje: „To już nie było wyliczanie poszczególnych przywilejów szlacheckich, lecz ujęcie ich wszystkich w pewną całość, określającą w zwarty sposób dotychczasowe prawa i obowiązki obywatela-szlachcica”. Według S. Gruszeckiego „kiełkowała zatem w tej konfederacji myśl pierwszej ustawy zasadniczej, zwanej dziś konstytucją Rzeczypospolitej” (s. 152).

Czy jest tak istotnie? — Przyjrzyjmy się odpowiednim sformułowaniom tekstu konfederacji, który ma zawierać przytoczone „wytyczne”. Oto one: „a inaczej na żadnego pana nie pozwalać, jeno z takową pewną a mianowitą umową, iż nam pierwszej prawa wszystkie, przywileje i wolności nasze, które są i które mu podamy post electionem, poprzysiąc ma. A mianowicie to poprzysiąc: pokój pospolity między rozerwanymi i różnymi ludźmi w wierze i nabożeństwie zachowywać, a nas za granicę koronną nigdy nie ciągnąć żadnym obyczajem, ani prośbą królewską swą, ani solutione quinque marcarum super hastam, ani ruszenia pospolitego bez uchwały sejmowej czynić”¹⁷.

„Wytyczne” dla „pierwszej ustawy zasadniczej” okazują się zatem całkiem nieliczne i ograniczają się zaledwie do pokoju religijnego i pospolitego ruszenia (a już nie wojny). Nie ma w nich natomiast mowy o bezpieczeństwie szlachty, osobistym chyba, a więc chodziłoby o neminem captivabimus. Autor nie ma tu chyba na myśli bezpieczeństwa, jakie uchwały konwokacji starały się zapewnić szlachcie w trakcie „ciągnięcia” na elekcję i w czasie jej trwania, gdyż były to przepisy czysto porządkowe i o charakterze czasowym, a nie konstytucyjnym w dzisiejszym tego słowa znaczeniu.

Zasady równości szlachty S. Gruszecki dopatrzył się chyba w następującym postanowieniu konwokacji: „żadnego rozerwania między sobą nie czynić, ani dismembracyi żadnej dopuścić, jako w jednej nierozdziel-

sevicus, o. c., s. 37; S. Orzelski, o. c., 27; W. Sobieski, *Trybun ludu szlacheckiego*, Warszawa 1905, s. 134 - 135, 191.

¹⁶ S. Płaza, o. c., rozdz. V, ust. 3, pkt 2 oraz cytowane tam źródła i literatura.

¹⁷ Czart. rkps 81, s. 55, 123 - 135, 137 - 146; rkps 345, s. 239 - 241; rkps 3055, s. 9 - 20; Bibl. PAN Kr., rkps 948, s. 299 - 318; Volumina legum, t. 2, 841, *Zbiór pamiętników*, t. 3, s. 22 - 31; E. H. Noailles, o. c., t. 3, s. 244 - 251; W. Konopczyński, *Konwokacje*. W: *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 1, Kraków 1938, s. 251 - 252.

nej R. P., ani jedna część bez drugiej pana sobie obierać". Chodzi tu wszakże nie o równość członków stanu szlacheckiego w ogóle, jak to zdaje się sugerować sformułowanie autora, lecz o specjalnego rodzaju równość, odnoszącą się tylko do kwestii elekcji, że żadna część terytorium państwa, czy jakieś ugrupowanie (w szczególności senat, nie może w tym zakresie uzurpować sobie jakichś szczególnych praw.

Trudno dociec, w czym S. Gruszecki dopatrywał się wzmianki o samorządzie ziemskim; chyba w zatwierdzeniu sądów kapturowych poszczególnych ziem. Ale to postanowienie również miało charakter tylko czasowy i nie miało wejść do „ustawy zasadniczej”. Podobnie było ze wzmianką o sądownictwie starościńskim, które miało funkcjonować tam, gdzie nie utworzono specjalnych sądów kapturowych. Trudno wobec tego mówić, że w planowanej „ustawie zasadniczej” miał się znaleźć przepis o „zachowaniu” tego sądownictwa.

Wreszcie ostatnia z „wytycznych” zastrzegająca rozdawnictwo dóbr jedynie dla króla. To nieprecyzyjne sformułowanie może stać się źródłem poważnego nieporozumienia, gdyż w pierwszej chwili można pomyśleć o dobrach królewskich (którymi król nie mógł samowolnie dysponować już od 1504 r.), a tymczasem konfederacja mówi tylko o rozdawnictwie beneficjów kościelnych.

Nie można zatem twierdzić, że konfederacja warszawska ujmowała „w pewną całość [...] dotychczasowe prawa i obowiązki obywatela-szlachcica”.

III

Etapy dyskusji i sporów nad konfederacją warszawską S. Gruszecki przedstawia również nietrafnie. Oto twierdzi, że po odczytaniu na elekcji 2 V 1573 r. drugiego punktu artykułów henrykowskich o pokoju religijnym — szlachta przyjęła go z entuzjazmem (s. 155) i że „na tym właściwie dyskusja nad formułą wolności wyznania została zamknięta” (s. 156). Tymczasem wcale tak nie było. Artykuł ten nie został tego dnia przyjęty z entuzjazmem, lecz wywołał nowe spory. Entuzjazm powstał, ale dopiero następnego dnia, kiedy marszałek Firlej ogłosił, że nazajutrz przystąpią do elekcji, o co nalegała szlachta od dłuższego czasu. Tego zaś dnia (2 V) za konfederacją opowiedziało się około 50 senatorów, sprzeciwiało się 15. Mylnie zatem twierdzi S. Gruszecki, że „na maksymalną liczbę 139 senatorów zdanie prymasa popierało około 15, a zdanie biskupa krakowskiego Krasieńskiego — 50 osób. Wszyscy pozostali zdecydowanie opowiadali się za przyjęciem w artykułach punktu o wolności wyznania” (s. 156). Po wtóre dyskusja nad wolnością wyznania nie została zamknięta 2 V, lecz trwała na elekcji jeszcze 10 dni¹⁸.

¹⁸ *Annales ecclesiastici*, wyd. A. Theiner, t. 1, Romae 1856, s. 140–141; S. Orzełski, o. c., 94–95, 100–102, 107, 121–122; *Relacje nuncjuszów apostolskich*,

Nie do utrzymania jest również związane z tym drugie, o wiele zresztą ważniejsze twierdzenie, że powodem tego entuzjastycznego przyjęcia punktu drugiego artykułów henrykowskich było zmodyfikowanie konfederacji warszawskiej, „warujące tylko wolność sumienia i wyznania”, a pomijające kontrowersyjny artykuł 4 konfederacji (o chłopach), z powodu którego „konfederację warszawską w brzmieniu z 26 stycznia (szlachta) — broniąc swych praw przed możliwymi — nie chciała przyjąć” (s. 155). Tymczasem przepis 2 artykułów henrykowskich nie stanowi żadnej modyfikacji konfederacji warszawskiej, lecz po prostu ją zatwierdza. Nie ma także żadnych śladów źródłowych (ani również S. Gruszecki ich nie podaje), by jakiś jego projekt stanowił taką modyfikację. Co więcej, uchwalona na elekcji 12 V konfederacja o pokoju religijnym była zwykłym powtórzeniem konfederacji warszawskiej, tyle że została spisana na pergaminie¹⁹.

Dodajmy, że dyskusja nad konfederacją warszawską nie zakończyła się na elekcji. Spory, i to niesłychanie zacięte, toczyły się wokół niej w Paryżu, dokąd udała się delegacja po Walezjusza, na sejmikach przedkoronacyjnych, w ożywionej współczesnej publicystyce, wreszcie na sejmie koronacyjnym Henryka²⁰.



Konfederacja warszawska z 1573 r. należy do kluczowych zagadnień historii Polski XVI w., którymi interesują się szeroko także historycy zagraniczni. Dlatego nie można pozostawiać bez weryfikacji nawet drobniejszych prac na jej temat, zwłaszcza lansujących nowe hipotezy, które po bliższym przyjrzeniu się im okazują się nieuzasadnione.

wyd. E. Rykaczewski, t. 1, Poznań 1864, s. 222 - 223; J. Chojsnin, *Pamiętniki o elekcji Henryka Walezjusza*, tłum. W. Turskiego, Wilno 1818, s. 237 - 239, 241 - 242; *Uchańściana*, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1884 - 1892, t. 2, s. 274, t. 4, s. 83 - 84, 87 - 88; T. Piliński, *Bezkrólewie po Zygmuncie Auguście i elekcja króla Henryka*, Kraków 1872, s. 93, 104 - 106; T. Gostyński, *Franciszek Krasński, polityk złotego wieku*, Warszawa 1938, s. 110 - 111.

¹⁹ *Artykuły henrykowskie*, wyd. Z. Kaczmarczyk, Poznań 1946, art. 2; S. Orzelski, o. c., s. 125, 126, 128; J. Chojsnin, *Pamiętniki*, s. 219, 244, 247; S. Ptaszycki, *Losy konfederacji warszawskiej roku 1573 w świetle nowych materiałów*, *Reformacja w Polsce*, t. 6, 1935, s. 121; W. Budka, o. c., s. 315 - 319.

²⁰ S. Płaza, o. c., rozdz. VI, ust. 1, pkt 3 i 4, ust. 2, pkt. 3, 4, 6; rozdz. VII, ust. 1, pkt 3, ust. 2, pkt 2, ust. 3, pkt 4 i 6.